VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 13)**

z dnia 10 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 13)

10 marca 2016 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja nt. przyszłości Państwowego Instytutu Wydawniczego;

– informacja o programie rozwoju czytelnictwa i o realizacji ustawy o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Czabański** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Mikołaj Wild** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Wioleta Prządak** prezes zarządu Państwowego Instytutu Wydawniczego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam pana ministra Krzysztofa Czabańskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, witam pana Mikołaja Wilda podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami i panią Wioletę Prządak – prezes Państwowego Instytutu Wydawniczego oraz pozostałych gości.

Stwierdzam kworum. Czy są uwagi do protokołów od 10 do 12 posiedzenia Komisji? Nie wniesiono do nich zastrzeżeń również wcześniej, wobec tego stwierdzam przyjęcie protokołów.

Mamy następujący porządek dzisiejszego posiedzenia: informacja o programie rozwoju czytelnictwa i realizacji ustawy o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym, informacja na temat przyszłości PIW i oczywiście sprawy bieżące. Jest prośba z ministerstwa skarbu, żeby zamienić kolejność tych punktów, co myślę, że nie sprawia różnicy Komisji a na pewno nie ministerstwu kultury, bo jest jakby do obu punktów? Czy jest sprzeciw wobec porządku dziennego? Tak?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Mnie to bardzo nie odpowiada, ale jak większość jest za, to ja…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam bardzo, słucham.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Zamiana punktów spowoduje, że nie będę mogła zadać pytania na sali sejmowej. Tylko taki jest sprzeciw, ale oczywiście ja dostosuję się do większości.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, że jednocześnie wycofano sprzeciw. Dziękuję bardzo, pani poseł. Wiem, że są inne obowiązki ministerstwa. Gdybyśmy nie zmienili kolejności tych punktów, to może uniemożliwilibyśmy innej komisji przeprowadzenie, zrealizowanie swojego porządku dziennego, ale może zdążymy.

Czy jest jeszcze jakiś sprzeciw bądź uwagi do porządku obrad? Nie ma, porządek dzienny został przyjęty z tą zaproponowaną zmianą.

W związku z tym przystępujemy do pkt I – informacja na temat przyszłości PIW. Już niejednokrotnie zajmowaliśmy się tą kwestią w Komisji Kultury. Tak, z troską, ponieważ Instytut był w likwidacji, ale z tego co wiemy, to sytuacja tam już się zmieniła na lepsze. Bardzo prosimy o przedstawienie nam aktualnej sytuacji, tego, jakie są tam szanse, kiedy możemy oczekiwać na przekształcenie Instytutu w instytucję kultury, jaka jest sytuacja finansowa, sytuacja zbiorów. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Mikołaj Wild:

Szanowni państwo, na początku bardzo dziękuję za zmianę porządku obrad.

Pozwolę sobie pokrótce przedstawić założony harmonogram, który na dzień dzisiejszy nie wydaje się zagrożony. Do 31 marca przewidziane jest badanie sprawozdania finansowego. Następnie do połowy kwietnia, konkretnie do 18 kwietnia, oczekujemy wydania opinii przez pełnomocnika wspólnika oraz sporządzenia sprawozdania z oceny sprawozdań finansowych. Jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, zatwierdzenie sprawozdań powinno nastąpić do 6 maja. Wskutek powyższego do 10 maja spółka powinna przedstawić dokumentację, która jest konieczna do przekształcenia jej w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa prowadzącą działalność z wykorzystaniem dóbr kultury. Wtedy do 25 maja powinna zostać przyjęta uchwała nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, która przekształci spółkę w państwową instytucję kultury.

Jeżeli wszystko będzie szło zgodnie z harmonogramem, który – tak jak powiedziałem – na dzisiaj nie wydaje się zagrożony – to do końca maja powinniśmy oczekiwać przekształcenia spółki w państwową instytucję kultury, co – jak wiemy – jest konieczne, oczekiwane i bardzo pożądane przez wszystkich zainteresowanych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo za tak optymistycznie przedstawioną przyszłość Instytutu. Czy ministerstwo kultury coś by nam uzupełniło? W takim razie otwieram dyskusję. Czy są pytania w tej sprawie? Bardzo proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, ale chciałam zapytać ministerstwo kultury. Praca jest o tyle trudna, że poza dyrektorem właściwie nie mamy tych samych rozmówców. Komisja w poprzedniej kadencji zajmowała się sprawą PIW i to bodajże dwukrotnie. Jeśli ja dobrze pamiętam, to wtedy wskazywano na przeszkody zarówno prawne, jak i finansowe tego przekształcenia, więc nie wiem, co się tutaj poprawiło. Tam były po pierwsze – nieprawidłowości finansowe. Rozumiem, że tak jak mówi pan minister, jeszcze nie ma tego sprawozdania i nie wiemy, co się tam naprawdę dzieje. To przedsiębiorstwo było w upadłości czy w likwidacji, w każdym razie któraś z tych form nie pozwalała na przekształcenie, więc czy to jest taki bardzo prosty zabieg po przyjęciu tych sprawozdań czy raportów z tej sytuacji? A jeśli są długi, to ktoś je musi pokryć, tak? Chyba ministerstwo, bo są jakieś długi. Przepraszam, ale jednak chciałabym prosić ministerstwo kultury o jakieś rozjaśnienie tej sytuacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Czabański:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to może dyrektor Kwiatkowski odpowiedziałby na pytania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, ale może jeszcze ktoś będzie miał pytania. Tylko się dopytam.

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Poczekamy na wszystkie pytania, okay.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Poczekamy może na wszystkie pytania, jeśli jeszcze jakieś będą. Być może pani przewodnicząca wyczerpała ten zakres. Bardzo proszę – czy są jeszcze inne pytania w kwestii PIW? Nie ma, więc bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, jeżeli mogę w skrócie opowiedzieć o historii PIW, zwłaszcza od lata ub. roku, to przede wszystkim było to przedsiębiorstwo państwowe w likwidacji. Takiego przedsiębiorstwa nie można było przekształcić w instytucję kultury. Ustawa z 2015 roku nie pozwalała na coś takiego. Przede wszystkim najpierw trzeba było wyjść z likwidacji. Nowo powołany, po panu Skąpskim, likwidator – pan Maciej Szudek doprowadził do sprzedaży części majątku, czyli 2 pięter kamienicy przy Foksal za kwotę chyba około 6 mln zł. Pozwoliło to na spłacenie, uregulowanie wszystkich długów i zejście z ksiąg hipotecznych, gdzie już pewne zamiary mieli wierzyciele. Potem pozwoliło to na zdjęcie likwidacji z przedsiębiorstwa i w procesie komercjalizacji przekształcenie przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa.

Właściwie dopiero te zabiegi umożliwiły w ogóle myślenie o przekształceniu PIW w państwową instytucję kultury. Żeby dokonać i dopełnić tego aktu, trzeba było jeszcze zbadać 3 okresy sprawozdawcze pod względem finansowym przez biegłego rewidenta. Biegły rewident chyba zakończył swoją pracę w dniu wczorajszym. Te sprawozdania finansowe zostaną przekazane do ministerstwa skarbu. Po opinii i wniosku ministra skarbu my je ocenimy i rozpoczniemy – myślę, że ten proces zajmie nam około 2-3 miesięcy – przekształcenie PIW w państwową instytucję kultury. Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Automatycznie została zdjęta upadłość, tak?

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Likwidacja…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Likwidacja, przepraszam.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

…która była ogłoszona w 2012 roku.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To właśnie pamiętam, wtedy się tym zajmowaliśmy i również w zeszłym roku. Dobrze, dziękuję.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pan przewodniczący Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Uważam, że to jest bardzo ważny i potrzebny kierunek budowania infrastruktury intelektualnej, ale także kulturalnej w Polsce. PIW jest jedną z najważniejszych oficyn wydawniczych, które powstały w Polsce i warto inwestować w te trudne instytucje, które – jak wiadomo j- podlegają grze rynkowej. Dzisiaj książka jest deficytem w naszych domach, jak wszyscy wiemy.

Myślę, że wspieranie w ogóle myśli o istnieniu takich ważnych zaczepów naszej infrastruktury intelektualnej jest bardzo istotne, ważne i trzeba w to włożyć naprawdę dużo siły, ale także i pieniędzy. Państwo polskie inwestuje w bardzo różne, dziwne instytucje. Myślę, że PIW absolutnie powinien zasługiwać na to, żeby doprowadzić do przekształcenia tej oficyny w państwową instytucję kultury. Absolutnie jestem zwolennikiem tej idei.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Widzę, że jeszcze są zgłoszenia. Bardzo proszę – pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja chciałem dopytać. Po pierwsze – rozumiem, że w tej nowej konfiguracji decyzja, żeby przekazać dorobek PIW do Instytutu Książki zostaje unieważniona i cały dorobek zostanie w PIW? Mówię o archiwaliach, również o prawach autorskich, ale przede wszystkim o zbiorach książek. Po drugie – jaki jest w istocie los kamienicy przy Foksal? Czy została w całości sprzedana, czy w całości zostaje przy PIW?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, są jeszcze zgłoszenia, więc dajmy jeszcze chwileczkę czasu. Bardzo proszę – pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy mógłby pan określić, jak w przyszłości będą wyglądać cele i działalność tej instytucji kultury? Czy będzie się ograniczać wyłącznie do wydawania książek?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy są jeszcze pytania? Bardzo proszę, panie dyrektorze. Ja jeszcze tylko dopytam w związku z pytaniem pana posła Świata. Kiedyś byliśmy informowani, że zbiory Instytutu były w bardzo złym stanie. Czy jest jakaś szansa tak naprawdę ich odzyskania?

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Może rozpocznę do zbiorów. W momencie gdy w obiekcie PIW pojawił się nowy likwidator, o którym już wspomniałem, pan Maciej Szudek, największym problemem była oczywiście kwestia księgozbioru, który tam się znajdował oraz tzw. teczek wydawniczych. Byli powołani eksperci do zbadania stanu tych zbiorów. W jakimś czasie ja też się tam osobiście pojawiłem. Niestety, nie mogłem wejść do biblioteki nieubrany w maskę na twarz i bez rękawiczek. Było tam zagrożenie dla życia ludzkiego. Były tam różnego rodzaju grzyby, więc biblioteka została zamknięta i nie była udostępniana. Wiele lat temu była tam jakaś awaria związana z siecią wodno-kanalizacyjną i po prostu te zbiory w dużej części zostały zalane. Przez lata nie były konserwowane, nic się z tym nie robiło. To spowodowało poważne zagrożenie. Zagrzybione w ten sposób zbiory prawdopodobnie na dniach będą przekazane do komory defumigacyjnej do IPN, który udostępni to darmowo. O ile się nie mylę, to PIW zapłaci tylko koszty transportu. To jest kwestia zbiorów. Da się to odzyskać i dzięki Bogu da się odzyskać za darmo, ale naprawdę ich stan był przerażający, zagrażał życiu ludzkiemu, więc po prostu nie wchodzono tam. To jest pierwsza rzecz.

Jeżeli chodzi o kamienicę, to w kamienicy zostały sprzedane 2 piętra – poddasze i jedno piętro. Jednostką, która to kupiła w publicznie ogłoszonym przetargu, był Instytut Książki, więc całość majątku, tego wszystkiego, co jest związane z kwestią PIW, znajduje się częściowo w państwowej instytucji kultury i reszta kamienicy znajduje się w posiadaniu PIW. To, co zostało wyprzedane jeszcze przez poprzedniego likwidatora, to były mieszkania lokatorskie oraz przyziemie na jedną czy dwie restauracje, ale to było już wiele lat temu.

Ja zajmuję się finansami, więc może nie będę mówił dużo o pomysłach na merytoryczną działalność PIW, ale przez szefową PIW, która tutaj siedzi obok mnie, mamy przygotowany plan wydawniczy PIW na rok 2016, czyli ta podstawowa działalność na pewno nie zniknie. Jeżeli państwo sobie życzą, to ja z chęcią porozdaję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Życzymy sobie i mielibyśmy prośbę, żeby pani prezes przynajmniej w kilku słowach udzieliła nam informacji w tej kwestii.

Prezes zarządu Państwowego Instytutu Wydawniczego Wioleta Prządak:

PIW spółka z o.o. przygotował bardzo obszerny plan wydawniczy na najbliższy rok, ale mamy już plany wydawnicze także na lata kolejne. Chcemy kontynuować dobrą tradycję wydawania serii wydawniczych myślę, że znanych kilku pokoleniom: „Rodowody cywi-

lizacji", czyli tzw. „ceram", seria „Biografie sławnych ludzi", poza tym „Dzieła zebrane" Stanisława Ignacego Witkiewicza, „Utwory zebrane" Mirona Białoszewskiego, książki, które wyróżniają się na rynku wydawniczym bardzo dobrym opracowaniem redakcyjnym, są bardzo dobrze opracowane merytorycznie. Cały czas współpracujemy z tą najlepszą (powiedziałabym) elitą, jeśli chodzi o redaktorów, którzy cały czas są związani z PIW.

Przygotowaliśmy również tytuł związany z Rokiem Sienkiewiczowskim, który obchodzimy w 2016 roku. Poza tym są również przygotowane 2 tytuły jubileuszowe, bo w czerwcu (dokładnie 25 czerwca) PIW będzie obchodził 70-lecie istnienia. Na ten czas przygotowaliśmy 2 tytuły – zupełna nowość Mirona Białoszewskiego i tytuł, którego nie ma na rynku 20 lat. Możemy sobie pozwolić na jego wznowienie, ponieważ posiadamy autorskie prawa majątkowe. Cały czas PIW posiada ponad 6 tysięcy autorskich praw majątkowych. Są to autorskie prawa do opracowań krytycznych, do grafik, do tłumaczeń. To jest nieoceniona wartość i myślę, że przyszła narodowa instytucja kultury musi się oprzeć na autorskich prawach majątkowych, na tytułach, które możemy wydawać, bo cały czas posiadamy prawa. Powiedziałabym, że właściwie jest to 70 lat polskiej kultury.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Przepraszam bardzo, pani albo ktoś w pobliżu musi mieć komórkę przy włączonym mikrofonie i dlatego jest taki pogłos.

Prezes zarządu Państwowego Instytutu Wydawniczego Wioleta Prządak:

Czy było niewyraźnie słychać? Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie, wszystko było słychać, tylko były trochę zakłócenia. Dziękujemy bardzo za te bardzo interesujące informacje. W związku z nimi jeszcze pojawiły się pytania. Bardzo proszę – pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy mogłaby pani coś powiedzieć o samej strukturze funkcjonowania przyszłej instytucji kultury? Rozumiem, że instytucja kultury dostaje pewną dotację na podstawową działalność. Czy macie zrobiony plan finansowo-komercyjny? Po prostu w jakim procencie będzie przynosić zyski ta bieżąca działalność i czy ta dotacja będzie wystarczająca na funkcjonowanie czy też będziecie finansować swoją działalność z zysków?

Prezes zarządu Państwowego Instytutu Wydawniczego Wioleta Prządak:

Myślę, że jeszcze jest za wcześnie na mówienie o strategii, o finansowaniu, o źródłach finansowania i o wielkości dofinansowania. Myślę, że ta strategia zostanie stworzona jak najszybciej.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Przy udziale ministerstwa.

Prezes zarządu Państwowego Instytutu Wydawniczego Wioleta Prządak:

Oczywiście, tak, przy udziale ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, ale im więcej informacji, tym więcej pytań, bo to trochę dla nas nowa sytuacja. Jeśli dobrze kojarzę, to będzie to chyba jedyne państwowe wydawnictwo. Już się zgubiłam, bo chyba mamy rynek wydawniczy, a to będzie państwowe, tak? Czy w tym układzie jakoś zmienia się też rola czy zadania Instytutu Książki? Ponieważ Instytut jest instytucją kultury, to pierwotnie tamta koncepcja zakładała częściowo przejęcie tej roli PIW, jeśli się wydawało, że nie można uratować firmy jako firmy. W tej chwili rozu-

miem, że można to uratować, wobec tego jakie będą relacje między Instytutem a PIW? Jak widzę, jednak wszystko opiera się na pieniądzach. To tylko tytułem dopowiedzenia, bo jeśli już o tym rozmawiamy, to wiedzmy jak najwięcej.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Myślę, że to też trochę wynika z faktu, że to dla nas wszystkich jest dobra nowa wiadomość, że da się to przekształcić w instytucję kultury. Teraz tę koncepcję trzeba dopracować, ale bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Jest zbyt wcześnie mówić o dalszych losach PIW, ponieważ najpierw musimy przekształcić PIW w państwową instytucję kultury. O tym, czy dalej będzie działał samodzielnie czy też w połączeniu i stanie się np. oddziałem Instytutu Książki, to zadecyduje jeszcze kierownictwo i czas. Na razie przekształćmy w instytucję kultury. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jednak to jest dobra wiadomość, bo w pewnym momencie myśleliśmy, że utracimy Instytut, który już spokojnie możemy określić jako dziedzictwo narodowe, więc rozumiem, że to jest jakieś wyzwanie przed nami, a myślę, że jest wiele do zrobienia. Trzeba by się zastanowić nad takimi działaniami państwa chyba koniecznymi w tym stanie czytelnictwa, o którym za chwilę będziemy mówić, jak tania książka czy kanon literatury. Myślę, że znajdzie się wiele zadań. Czy coś jeszcze ktoś z przedstawicieli ministerstw czy Instytutu? Nie ma. W takim razie dziękujemy za bardzo interesujące i nowe informacje. Zapowiadam prawdopodobnie spotkanie. Jak już ministerstwo wypracuje koncepcję Instytutu, to myślę, że Komisja zostanie poinformowana.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

I zapraszamy się na jubileusz, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Myślałam, że to jest oczywiste, ale może i racja, upomnijmy się. Dziękuję bardzo, bo żegnamy ministerstwo skarbu i panią prezes. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do pkt II porządku dziennego, pierwotnie do pkt I: informacja o programie rozwoju czytelnictwa i realizacji ustawy o obowiązkowym egzemplarzu. Z ministerstwa dostaliśmy informację nt. realizacji ustawy, dostaliśmy też w sumie nowo przyjęty „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” na lata 2016-2020. Bardzo proszę, panie ministrze, o parę słów przybliżenia tego tematu.

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Poprosiłbym pana dyrektora Dydo, który jest dyrektorem Departamentu Mecenatu Państwa. Jednocześnie, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, przeproszę Komisję za nieobecność pani minister Gawin, w której kompetencjach jest ten obszar zagadnień, ale akurat dzisiaj musiała wyjechać z Warszawy. Myślę, że dyrektor Dydo dysponuje pełną wiedzą w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Mam nadzieję, że tak. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Dydo:

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. Po raz pierwszy występuję w nowej roli, bo wcześniej spotykaliśmy się na posiedzeniach, które dotyczyły prawa autorskiego. Tydzień temu zostałem powołany…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie dyrektorze, jeśli można, to troszeczkę bliżej mikrofonu.

Dyrektor departamentu w MKiDN Maciej Dydo:

Tydzień temu zostałem powołany do pełnienia zaszczytnej funkcji bycia dyrektorem Departamentu Mecenatu Państwa.

Jak państwo dobrze wiedzą, problem czytelnictwa w Polsce jest problemem poważnym i stanowi bolączkę kolejnych ministrów kultury i dziedzictwa narodowego. Przekazany państwu materiał zawiera informację o „Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa", który został przyjęty w październiku 2015 roku. Można powiedzieć, że ten program stanowi pierwszy raz kompleksową odpowiedź i propozycję rozłożoną na lata stworzenia pewnego rodzaju bazy, infrastruktury do tego, żeby poprawić poziom czytelnictwa. O tym, jak bardzo poważny to jest problem, mogą świadczyć dane, które wczoraj uzyskaliśmy z Biblioteki Narodowej, która w tej chwili opracowuje finalną wersję ostatniego badania dotyczącego stanu czytelnictwa w Polsce w 2015 roku. Podam tylko jedną daną, mianowicie według tego badania przeprowadzonego przez BN okazuje się, że w Polsce w 2015 roku 63% ludzi nie przeczytało ani jednej książki. To są badania z listopada.

Przyjęty program ma zapewnić wszystkim obywatelom możliwie jak najszerszy, łatwy, wygodny i bezpłatny dostęp do książek. Jest instrumentem, interwencją państwa, która ma zapewnić warunki i możliwie wyhamować ten negatywny trend. Może warto podkreślić to, że po raz pierwszy zaproponowano rozwiązanie, które jest oparte na zasadzie synergii współdziałania organów rządowych. Przez wiele lat utrzymywało się przekonanie, że jedynie minister kultury jest odpowiedzialny za stan czytelnictwa w Polsce. „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa" po raz pierwszy proponuje działania, które są jednoczesnymi działaniami ministra kultury oraz Ministra Edukacji Narodowej w zakresie systemu kształtowania nawyków czytelniczych poprzez programy szkolne dla uczniów.

Kontekstowo mogę jeszcze powiedzieć, że ministerstwo od wielu lat (od 2005 roku) podejmowało działania, które mają przekonać Polaków do czytania książek – chociażby program zakupu nowości wydawniczych, z którego korzystają biblioteki publiczne, jest realizowany nieprzerwanie od 2005 roku. W ramach programu wieloletniego Kultura+ z budżetu państwa zostały przeznaczone środki w kwocie 150 mln zł na budowę infrastruktury bibliotek.

Przyjęty w październiku 2015 roku przez rząd wieloletni „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa" ma wpłynąć na wzrost poprzez działania związane z inwestycjami w nowoczesne biblioteki. Biblioteki mają być traktowane jako miejsca dostępu do wiedzy, bliskie obywatelom, które odpowiadają na ich potrzeby i zapewniają dostęp do atrakcyjnych zbiorów bibliotecznych, czasopism i multimediów. Będzie on realizowany w latach 2016-2020. W tym roku po raz pierwszy zostają uruchomione transze pieniędzy w ramach 3 priorytetów, które składają się na ten program. W sumie w ciągu 5 lat zakłada się przeznaczenie na jego realizację kwoty 669 mln zł, w tym 435 mln zł będzie pochodzić z budżetu państwa. Zakłada się, że 234 mln zł zostanie zainwestowanych ze środków samorządowych.

Program składa się z 3 priorytetów. Pierwszy z nich dotyczy zakupu nowości wydawniczych do bibliotek publicznych. Założeniem tego priorytetu jest to, iż dzięki zwiększeniu oferty bibliotek publicznych w zakresie nowych książek i multimediów czytelnicy chętniej i częściej będą je odwiedzać, co wpłynie na wzrost poziomu wypożyczeń, a pośrednio również na wzrost wskaźnika czytelnictwa. W ramach tego priorytetu w obecnym roku zostanie przekazanych 27 mln zł. Operatorem tego priorytetu jest BN, która wczoraj przekazała do ministerstwa regulamin programu. Można się spodziewać, że już w kwietniu zostanie uruchomiony nabór, dzięki któremu biblioteki publiczne będą mogły składać wniosek o dofinansowanie zakupu nowości wydawniczych.

Drugim immanentnym priorytetem tego programu jest priorytet realizowany przez Instytut Książki, który stanowi kontynuację działań ministerstwa kultury w zakresie wspierania inwestycji w infrastrukturę bibliotek. W tym roku na ten priorytet zostanie przeznaczona kwota 30 mln zł. Celem jest finansowe wspieranie modernizacji potencjału i roli gminnych bibliotek. W efekcie mają zostać osiągnięte wskaźniki, które będą zwiększały jakość i standardy działania tych bibliotek, poprawiały ich warunki lokalowe oraz wyposażenie. Jak już wspomniałem, nadrzędnym celem jest to, żeby biblioteki, które skorzystają z tego priorytetu, mogły budować swój wizerunek w lokalnych społecznościach jako nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury oraz stanowiły ośrodki

życia społecznego. Priorytet jest już realizowany. Został zrealizowany nabór, wpłynęło 259 aplikacji. W tej chwili w ministerstwie trwa procedura związana z oceną wniosków złożonych w Instytucie Książki.

Ostatnia składowa jest realizowana przez MEN, tzn. odpowiedzialne za jej realizację jest MEN. Ostatnia składowa to priorytet, który zakłada rozwijanie zainteresowań uczniów poprzez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych do bibliotek szkolnych. Nadrzędnym celem tego priorytetu jest upowszechnianie edukacji czytelniczej i medialnej przekładające się na wzrost czytelnictwa uczniów. Program będzie wspierać biblioteki szkolne oraz biblioteki pedagogiczne w zakresie zakupu nowości wydawniczych rozwijających w tych pierwszych zainteresowania dzieci i młodzieży oraz uzupełniających zbiory, które mieszczą się w podstawie programowej kształcenia ogólnego, natomiast doposażenie bibliotek pedagogicznych ma zwiększyć ofertę stanowiącą pomoc dla nauczycieli w planowaniu i realizowaniu zadań związanych z kształceniem zainteresowań czytelniczych uczniów. Zgodnie z harmonogramem, który założyło MEN, działania zostaną rozpoczęte po ogłoszeniu ustawy budżetowej, czyli w zasadzie MEN powinno już je rozpocząć.

Myślę, że materiał, który państwo otrzymali, w sposób szczegółowy precyzuje charakter działań beneficjentów, którzy mogą korzystać z dofinansowania oferowanego przez program oraz warunki tego dofinansowania. Jeśli są jakieś pytania, to chętnie odpowiemy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę – pani przewodnicząca Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Przy okazji chciałabym się dowiedzieć, jaką rolę w tych planach ministerstwa ma egzemplarz obowiązkowy, który jest dystrybuowany przez wydawców w postaci 17 egzemplarzy do 13 bibliotek. Po 2 egzemplarze otrzymuje BN, Biblioteka Jagiellońska i biblioteki uniwersyteckie takie jak Kraków, Warszawa, Toruń. Jeśli ministerstwo ma inne plany co do egzemplarza obowiązkowego, to uważam, że to bardzo zuboży cały dorobek piśmienniczy w kraju. W poprzedniej kadencji przedstawiciele bibliotek uniwersyteckich przedstawili nam wszelkie argumenty. To naprawdę obniży rangę tych bibliotek, zdekompletuje ich zbiory. Spowoduje to przerwanie ciągłości uzupełniania zbiorów czasopism i zerwie z tradycją. Na przykład Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu egzemplarz obowiązkowy ma od 1919 roku. Inne biblioteki ponad 70 lat. Wartość egzemplarza obowiązkowego dla poszczególnych bibliotek uniwersyteckich to jest około 1 mln zł w skali roku dla każdej biblioteki. Bardzo prosiłabym pana dyrektora o odpowiedź na temat egzemplarza obowiązkowego, bowiem w poprzedniej kadencji były pomysły, aby chyba tylko 5 egzemplarzy przeznaczyć na biblioteki – po 2 do Biblioteki Jagiellońskiej i BN, a 1 byłby dystrybuowany drogą elektroniczną, tyle że biblioteki uniwersyteckie nie posiadają takiego sprzętu elektronicznego, aby mogły służyć studentom. Uniwersyteckie tak, ale to trzeba kserować, bo jeśli ktoś chce wydrukować, to chyba trzeba. Wiem, że państwo się uśmiechają, ale ja mam wiedzę bezpośrednio od dyrektorów bibliotek i nic tu nie zmyślam, tylko wiem, że są problemy z uruchomieniem wielu stanowisk przeznaczonych dla studentów. W związku z tym chciałabym poprosić o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Chwileczkę, panie dyrektorze, ponieważ widzę, że jeszcze pani poseł Bubula się zgłaszała. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Przepraszam bardzo, ale ze względu na chorobę muszę bardzo skrócić swoją wypowiedź. Bardzo się cieszę, że dzisiaj o tym rozmawiamy i chciałam zapytać pana ministra, pana dyrektora o pewne konkretne rzeczy.

Z danych, które pan dyrektor przytoczył na początku swojej wypowiedzi, wynika, że problem dotyczący bardzo niskiego poziomu czytelnictwa utrzymuje się, a nawet

pogłębia, bo dane o tym, ile osób nie przeczytało żadnej książki w ubiegłym roku, utrzymują się właśnie mniej więcej na tym samym poziomie już od bardzo wielu lat. Oczywiście ten program jest bardzo cenny, natomiast brakowało mi w tej prezentacji dwóch rzeczy, mianowicie jaki cel chcemy osiągnąć, tzn. w jaki sposób zmierzymy po zakończeniu każdego roku realizacji tego planu, że zatrzymaliśmy jakąś negatywną tendencję albo że uzyskaliśmy jakąkolwiek poprawę? Bardzo prosiłabym o uzupełnienie tej prezentacji właśnie o takie dane. Po drugie – brakuje mi tutaj czegoś takiego, co dawałoby pewien świeży impuls w zwiększaniu czytelnictwa. Tym impulsem może być choćby taka akcja jak na Facebooku zainicjowana przez jakiegoś entuzjastę – grupa: przeczytam 52 książki w 2016 roku. Jest już chyba kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy złożyli taką deklarację i mało tego, raportują tydzień w tydzień, co nowego przeczytali. Jest np. akcja dotycząca podarowania książki do tych gospodarstw domowych. To może być jakaś nawet bardzo zwykła rzecz z klasyki literatury, ponieważ 30% gospodarstw domowych w Polsce nie ma żadnej książki z literatury pięknej. 15% nie ma żadnej książki, jakiejkolwiek, a dalsze 15% tylko podręczniki szkolne swoich dzieci. To też mogłoby być w jakiś sposób przez państwo stymulowane. Choćby prywatni sponsorzy, sponsorzy choćby 10 egzemplarzy takiej książki, mogliby być jakoś przez państwo pokazani, uhonorowani.

Oczywiście do tego trzeba dołączyć media publiczne. Nie wyobrażam sobie, żeby w mediach publicznych na głównych antenach nie było codziennie albo co tydzień informacji o ciekawych nowościach książkowych bądź dyskusji na temat literatury. Jeśli tego nie będzie, to choćby nie wiem ile milionów złotych wydalibyśmy na zakupy do bibliotek, to do tych bibliotek po prostu ludzie nie przyjdą, nawet jeżeli byłyby tam wszystkie nowości świata, bo po prostu nie będą mieli tej potrzeby dyskutowania o książkach, rozmawiania o tym z rodziną i w przypadku nawet literatury popularnej sięgania po coraz to nowe egzemplarze i czytania. Dlatego brakuje mi w tym programie czegoś takiego, co byłoby – przepraszam za młodzieżowe określenie – jazzy, co po prostu dałoby taki impuls świeżości, nowości i takiego troszkę współzawodnictwa w tym, kto to lepiej zrobi, kto to zrobi w sposób bardziej atrakcyjny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Trochę jak gdyby uściślając częściowo wypowiedź pani poseł Bubuli chciałabym zapytać o wspieranie telewizji publicznej. Jeśli chodzi o rozwój czytelnictwa, to akurat chyba dzisiaj prasa doniosła o rozdziale dotacji z programu ministerstwa służących rozwojowi czytelnictwa. Jest tam bardzo dużo bardzo ciekawych tytułów i propozycji, ale jeśli chodzi o telewizję, to – o ile mnie pamięć nie myli – Telewizja Republika uzyskała dotację z tego programu ministra. Ja nie ma nic przeciwko Telewizji Republika, tylko wydaje mi się, że zasięg odbiorców Telewizji Republika jest nieporównywalnie mniejszy niż telewizji publicznej. Może czegoś się nie doczytałam. Nie wiem, czy złożyła czy nie, ja już w to nie wnikam. Wszystko jest tutaj po tej stronie stołu. Mogę uzyskać odpowiedź: czy składała? Jeśli nawet nie złożyła, to może trzeba było zachęcić. W tej kwestii zawsze się zgadzałyśmy z panią poseł Bubulą. Uważam, że promocja czytelnictwa w telewizji publicznej jest jednym z głównych zadań. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Tu też chciałam jakby uściślić. Rozumiem, że drugi priorytet: rozwój infrastruktury to jest po prostu kontynuacja programu Biblioteka+, prawda? Tamten wygasł i „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” był pomyślany jako rozszerzenie, a ten drugi priorytet jest prostą, może bardziej rozbudowaną, ale kontynuacją tamtego programu, który zresztą był bardzo dobry i przynosił świetne efekty zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. To tylko tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tylko wspomnę, że w tych materiałach dostaliśmy dane potwierdzające diagnozy i spostrzeżenia pani poseł, bo korzystanie z bibliotek szkolnych od 2012 do 2014 roku to spadek prawie 50%, również z bibliotek publicznych. To pokazuje, że tutaj jest wiele do zrobienia. Myślę, że dosyć cenne jest to, co mówił pan dyrektor o tym innym spojrze-

niu na bibliotekę, że to jest to, co może przyciągnie ludzi, więc tutaj jakby się dopisuję. Bardzo proszę – pan przewodniczący Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Kilka refleksji związanych z tym projektem, który jest bardzo ciekawy i mam nadzieję, że on rzeczywiście fundamentalnie przyczyni się do zmiany nastawienia do czytelnictwa w Polsce, które jest zatrważające. Te dane są rzeczywiście groźne i myśląc o tym możemy założyć, że nasza demokracja będzie słabsza. Jeżeli ludzie nie będą czytali, to demokracja po prostu będzie jakaś karykaturalna. Zresztą świadczą o tym badania, także publikacje związane z czytelnictwem w Szwecji, w Norwegii, Finlandii, w Danii, także w Czechach, gdzie czytelnictwo tak naprawdę jest źródłem wiedzy i również kompetencji obywatelskich. Tego w Polsce od lat nie ma i nikomu nie udało się doprowadzić do tego, żeby przygotować ustawę o książce. Rozumiem, że ten projekt zastępuje ustawę o książce. To jest moje pierwsze pytanie.

Proszę mi powiedzieć, jaka jest państwa idea związana ze sprzedażą książek? Czy w tym projekcie zakładacie państwo np. ustalenie jednolitej ceny książek dla poszczególnych księgarń? To jest niezwykle ważny i stymulujący element polityki czytelniczej, jak mi się wydaje, a także rynkowej, gdy weźmiemy pod uwagę możliwość i sposób istnienia niedużych księgarń. Przykładem może być Kreuzberg w Berlinie, gdzie istnieje bardzo wiele małych księgarenek, które sobie świetnie radzą, dlatego że ceny książek przez rok czy 2 lata (tam jest chyba taka cezura) są takie same jak w „Amazonie", wiec te wielkie uprzemysłowione fabryki, które sprzedają książki po prostu nie są w sytuacji uprzywilejowanej.

Zastanawiam się również nad tym, w jaki sposób doprowadzić do zmiany tego impulsu czytelniczego w Polsce. Te zmiany systemowe są oczywiste, natomiast wydaje mi się, że tutaj bardzo ważnym elementem jest zmiana całej infrastruktury – dosyć często używam słowa „infrastruktura", ale w tym przypadku także go użyję. W polskiej szkole po 1989 roku właściwie nie występuje takie urządzenie jak edukacja kulturalna. Właściwie w sposób jednoznaczny i bardzo skuteczny została ona wyeliminowana. Co prawda w 2009 roku Bogdan Zdrojewski przywrócił zajęcia z plastyki i muzyki, ale w minimalnym zakresie i to nie ma nic wspólnego z żadnym systemowym rozwiązaniem, natomiast od 1990 roku istnieje w polskich szkołach edukacja religijna – bardzo skuteczna, jak wiadomo. To widać gołym okiem.

W związku z tym upatruję rozwój w takim systemowym myśleniu, a więc w ulokowaniu tego procederu właśnie w edukacji, tej bardzo głębokiej, pewnie od przedszkola można tym się zajmować. Chciałbym wiedzieć, jakie państwo mają przemyślenia pod tym względem i czy to jest uwzględnione w tym programie?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – kto z państwa? Już padło trochę pytań, więc może…

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Czy ja jeszcze mogę? Tylko do tego głosu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dobrze, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

I obiecuję, pani przewodnicząca, że naprawdę bardzo króciutko. Gdybyśmy wzajemnie się słuchali, to słyszelibyśmy, bo w wypowiedzi pana dyrektora kilka rzeczy wybrzmiało, ale widocznie trzeba je jeszcze raz podkreślić, żeby wybrzmiały mocniej.

Zawsze najłatwiej przechodzi nam przez gardło takie stwierdzenie: nic się w tej materii nie dzieje, nic się nie robi, więc podpierając się autorytetem pana dyrektora Kwiatkowskiego, który o finansach w kulturze wie bardzo dużo, mogę przypomnieć o programie „Biblioteka cyfrowa w każdej gminie", na który poszło kilkadziesiąt milionów złotych. Warto się przejechać do różnych gmin, szczególnie tam, gdzie wójtowie i burmistrzowie są odpowiedzialni, mądrzy i naprawdę korzystają z pieniędzy unijnych, żeby zobaczyć, jak zmieniły się te biblioteki. One się zmieniły i zmieniają się. To jest proces, który jeszcze będzie trwał bardzo długo, ale niech się dzieje i niech każdy ma taką świadomość,

że tam zostało wpompowane kilkadziesiąt milionów złotych naprawdę z bardzo dobrym skutkiem. Może jeszcze raz warto podkreślić narodowy program czytelnictwa, bo to jest też zaangażowanie wielu środowisk kultury, które go realizowały. Może jeszcze raz warto podkreślić np. program „Książki naszych marzeń", który dzięki ministerstwu edukacji wszedł już na stałe i po prostu jest realizowany. Przestrzegam przed takim uogólnianiem i mówieniem: nic się nie dzieje, bo to nie jest tak. Trzeba tutaj podkreślić to, że warto kontynuować te działania, wymyślać następne projekty, finansować je, tak jak np. niestety w telewizji nie publicznej finansowany jest program „Xsięgarnia", który co tydzień potrafi bardzo interesująco opowiadać o książkach, więc może warto zarazić takim działaniem pozostałe media, np. publiczne. Jednak to są rzeczy, które są, dzieją się i trzeba, żeby ich było więcej. Dziękuję.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Jestem pod dużym wrażeniem pomysłu i pracy Instytutu Książki pod kierownictwem Grzegorza Gaudena. Tak naprawdę to jest pierwszy impuls, jaki w Polsce zaistniał, impuls systemowy, który ma szansę przywrócić czy powołać do życia czytelnictwo w Polsce.

To, o czym powiedziała pani poseł, jest bardzo ciekawe, ale jednocześnie skuteczność jest zerowa, jak widać, w każdym razie słaba – 63% ludzi, którzy nie przeczytali książki, to naprawdę jest to dramatyczna sytuacja. Proszę porównać dane (jeszcze raz powiem) ze Szwecji, Norwegii, Francji, Danii itd. To są bardzo ważne elementy naszego życia społecznego i te działania, o których państwo mówicie, nie przyniosły pożądanych rezultatów, więc trzeba się zastanowić nad tym, jak to zrobić, żeby ludzie sięgali po książkę, jak to zrobić, żeby książka znalazła się w tych 66% bibliotek wiejskich i żeby ludzie tam w ogóle trafili. To jest bardzo istotny element nie tylko technologicznego myślenia o systemie czytelnictwa. Tutaj potrzebne są zupełnie innego rodzaju mechanizmy i o to się upominam.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ad vocem pani poseł, tak? Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Chciałabym tylko zapytać, na jakiej podstawie pan twierdzi, że to są zerowe sukcesy? Tylko o to. Można spokojnie powiedzieć, że państwo będziecie mieli jakiś pomysł, który natychmiast spowoduje, że 90% Polaków w danym roku sięgnie po książkę, tak? Nie. Proszę państwa, uważam, że po prostu trzeba podejmować działania, rozszerzać je, kontynuować, może wymyślać następne, ale one muszą się dziać i szanujmy nawzajem swoje zaangażowania, bo z nich wynikają jakieś następne sukcesy, które może za 5-10 lat będą na tyle mierzalne, że pan zauważy, że Polacy naprawdę czytają więcej.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Tylko jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, tu wszyscy wiemy, że nikt nie podważył działań, które zostały podjęte i zrealizowane. Powiedziano nam tutaj, że wyzwanie nadal jest przed nami, bo dane statystyczne pokazują, że one nie przyniosły żadnych rezultatów – wprost przeciwnie. Korzystanie z bibliotek publicznych i poziom czytelnictwa to jest fakt, więc wyzwanie jest ciągle przed nami. Bardzo proszę – pan minister.

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

W żadnym wypadku nie wchodząc w tę polemikę czy w te szczegóły, o których państwo mówiliście, chciałem poprzeć myśl, że media publiczne są tu bardzo ważne, w całym obszarze kultury, zachęcania do uczestnictwa, popularyzacji i dostępu do kultury itd. Są bardzo ważne dla samych środowisk twórczych, autorów, dla wszystkich uczestników kultury, twórców kultury.

To jest nasza główna troska przy przebudowie teraz tych mediów. Państwo wiecie, że szykujemy dużą ustawę medialną, która wbrew różnym złym ludziom, którzy o niej mówią, nie jest głównie nakierowana na cele polityczne, tylko właśnie na te cele kulturowe, ponieważ media publiczne kiedyś przed laty pełniły bardzo wyraźnie rolę mece-

nasa kultury w Polsce. Ta rola zaczęła zanikać. Chcemy stworzyć nowy system finansowania, żeby one mogły wrócić do poprzedniej roli i żeby miały na to środki. Jak wiadomo, ten system finansowania został przez lata zdewastowany. Jeżeli uda nam się to zrobić poprzez tę ustawę medialną, to otwierają się zupełnie inne perspektywy dla środowisk twórczych w Polsce, dla polskiej kultury i dla popularyzacji kultury. Tylko to chciałem tutaj mocno podkreślić. Już teraz staramy się inicjować różne akcje i nie akcje, tylko normalną działalność w tym obszarze, jeśli chodzi o media publiczne. Uświadamiamy pracującym tam kolegom, że to jest ich główny cel, czyli to, żeby działać właśnie w tym obszarze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie dyrektorze. Pan dyrektor odpowie na pytania, których wiele padło. Gdyby jeszcze były jakieś dodatkowe, to wtedy jeszcze może powrócimy, pani poseł.

Dyrektor departamentu w MKiDN Maciej Dydo:

Bardzo dziękuję. Myślę, że państwo wzajemnie odpowiedzieli sobie na wiele pytań i to mnie stawia w komfortowej sytuacji, bardzo dziękuję.

Po pierwsze – pani poseł Bubula pytała o to, czy są założone jakieś wskaźniki w ramach programu. Tak, oczywiście. Operatorzy programu, czyli BN, Instytut Książki założyli wskaźniki. To, co nas najbardziej interesuje, czyli wzrost zainteresowania czytelników bibliotekami, zostało oszacowane przez BN. Na przestrzeni 5 lat zakładany jest wzrost z poziomu 19,5% korzystania z bibliotek przez mieszkańców danej gminy, w której ten program będzie realizowany, do poziomu 24,3%, czyli 5-procentowy wzrost w ciągu 5 lat. Oczywiście ministerstwo co roku będzie to ewaluować. Zakładamy, że dane i ocena danych, które będą spływać z programu, będzie dokonywana i dostępna w kwietniu roku następującego po roku, w którym zostały zrealizowane działania w ramach programu.

Chciałem powiedzieć bardzo ważną rzecz. Państwo dostali materiał, który dotyczy „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa", czyli w zasadzie najważniejszego osiągnięcia prac ministerstwa kultury od lat, natomiast nie jest tak, że działania ministerstwa kultury zamykają się tylko i wyłącznie w ramach tego programu. Oprócz „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa" są realizowane przez ministra jego programy. Są programy własne instytucji podlegających, czyli Instytutu Książki, BN oraz przekazywane są dotacje celowe na konkretne projekty realizowane przez te instytucje.

Jeżeli chodzi o promocję czytelnictwa, to, o co pytała poseł Bubula, to od lat funkcjonuje program „Promocja czytelnictwa", na który w 2015 roku zostały alokowane środki na poziomie 5 mln zł i dzięki tym środkom zostało realizowanych ponad 7 tysięcy wydarzeń związanych z czytelnictwem książki w skali kraju. Myślę, że to dobra liczba.

Jeżeli chodzi o księgarnie, to co prawda nie mamy ustawy o jednolitej cenie książki, tak jak we Francji i w Niemczech, ale są odpowiednie strumienie finansowe kierowane na wspieranie księgarni, tak jak np. stworzona w ubiegłym roku Polska Akademia Księgarstwa dotowana przez ministra kultury. W tym roku też zostaną alokowane środki na Polską Akademię Księgarstwa – 280 tys. zł. Był jeszcze program ministra „Księgarnie są bardzo ważne", który dotuje działalność księgarni w kwocie pół mln zł, przepraszam, 300 tys. zł. Jest specjalny program, który nazywa się „Dyskusyjne kluby książki", gdzie pieniądze są przeznaczane właśnie na wspieranie takich inicjatyw.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Egzemplarz obowiązkowy.

Dyrektor departamentu w MKiDN Maciej Dydo:

Tak naprawdę pani poseł mnie wyręczyła, bo to miał być kolejny punkt programu, ale oczywiście chętnie odpowiem.

W zasadzie warto podkreślić to, że waga „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa" tkwi przede wszystkim w tym, że do tego projektu zostało włączone ministerstwo edukacji. Państwo rozmawiali o tym, że ten podstawowy środek zaradczy na spadek czytelnictwa powinien być kierowany strumieniem pieniądza, który ma pobudzać działal-

ność szkół i od samego początku edukacji formalnej człowieka budować zainteresowanie książką, nawet czytaniem, tak.

Chciałem też powiedzieć, że pomimo dramatycznego poziomu czytelnictwa, który jesteśmy w stanie zaobserwować w Polsce, nie jest to tylko i wyłącznie problem Polski. To, że inne kraje osiągają lepsze wskaźniki, oczywiście nie jest powodem do naszej dumy, ale np. w Szwecji też obserwuje się obecnie spadki poziomu czytelnictwa. Oczywiście ten poziom jest inny i dlatego o tym też mówię.

Podsumowując powiem (dzięki wsparciu pani naczelnik Karpińskiej), że w ubiegłym roku na wszystkie 20 działań, o których powiedziałem, programów realizowanych przez ministra i przez instytucje podlegające zostało przeznaczonych z budżetu państwa ponad 80 mln zł.

Jeżeli chodzi o realizację ustawy o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym, to państwo otrzymali obszerny materiał. Nie wiem, czy w tym momencie pani poseł mnie nie wyręczyła, bo w zasadzie w dużej mierze go zreferowała. Rzeczywiście ministerstwo kultury będzie się musiało pochylić, ale nie dlatego że chcemy ograniczyć dostęp do bibliotek akademickich i wojewódzkich do korzystania z tego mechanizmu, tylko dlatego że mamy takie wrażenie, że ten mechanizm został zaprojektowany jeszcze w świecie analogowym. Obecnie nie przewiduje możliwości, które daje nam świat cyfrowy w zakresie dystrybucji kopii elektronicznych książek. Dlatego w ministerstwie będą prowadzone analizy i po objęciu przewodnictwa departamentu mogę obiecać, że tak na pewno będzie. Po pierwsze – zrobimy poważną analizę dotyczącą tego, ile tak naprawdę egzemplarzy powinno być przekazywanych po to, żeby realizować zasadniczy cel tego instrumentu, a więc wieczystą archiwizację. Proszę pamiętać, że zasadniczym celem egzemplarza obowiązkowego, który funkcjonuje w zasadzie w całym cywilizowanym świecie, jest wieczysta archiwizacja zbiorów.

W obecnej sytuacji, jaką mamy legislacyjnie, egzemplarzem obowiązkowym nie mamy objętych egzemplarzy cyfrowych, a wiele wydawnictw jest realizowanych tylko i wyłącznie w tym charakterze. Egzemplarzem obowiązkowym nie mamy objętych nadań, a np. we Francji odpowiednik Narodowego Instytutu Audiowizualnego może archiwizować nadania i dzięki temu budować zasób audiowizualny. Jeszcze jedno zdanie. Nie funkcjonuje u nas również archiwizacja dotycząca sieci, tak jak np. we Francji. Uważam, że nad tymi wszystkim problemami ministerstwo powinno się pochylić i będziemy prowadzić analizy.

Jeśli chodzi o stanowisko pani poseł, to tak zgadza się, że biblioteki są usatysfakcjonowane obecnie obowiązującą regulacją i w zasadzie z materiału, który został przekazany, wynika, że jeśli nawet są drobne nieprawidłowości w zakresie przekazywania egzemplarza obowiązkowego, to większość z tych bibliotek pozytywnie ocenia ten aspekt. To się potwierdza. Zostało zrobione badanie wśród tych 15 bibliotek, które otrzymują egzemplarz obowiązkowy i rzeczywiście one potwierdzają, że ten egzemplarz buduje znaczną część ich księgozbioru, więc mogę podkreślić, że się w pełni zgadzam z tym, co powiedziała pani poseł.

Kontekstowo warto mieć na uwadze, że po drugiej stronie są wydawcy, którzy również formułują określone oczekiwania wobec tego instrumentu. Jesteśmy jedynym krajem na świecie, w którym przekazuje się 17 egzemplarzy. W pozostałych krajach, takich jak np. Wielka Brytania, tych egzemplarzy jest 6 i poza Polską jest to najwięcej w Europie. W związku z tym na pewno będziemy to konsultować ze wszystkimi stronami, które korzystają bądź są zobowiązane do realizacji obowiązków wynikających z ustawy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – zgłaszał się pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Być może to robicie, tylko to tutaj nie wybrzmiało, ale chciałbym zasugerować bardzo bliską współpracę z samorządami. Samorządy na różnych szczeblach czują się odpowiedzialne również i za to zadanie i podejmują wiele działań. Poza tym jest to także przekaz informacji o tych inicjatywach, o których chociażby mówiła pani poseł Augustyn. Może

dobrze byłoby robić czy zrobić rodzaj konferencji, seminarium właśnie na ten temat z samorządami z całej Polski zainteresowanymi współpracą.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, mam 2 pytania. Pierwsze pytanie: czy pan potrafi wskazać bibliotekę uniwersytecką, która byłaby niezadowolona z egzemplarza obowiązkowego? To jest jedno. Drugie – ja oczywiście się zgadzam, że w Wielkiej Brytanii wydawcy dają 6 egzemplarzy, ale oni mają dobrze zagospodarowaną cyberprzestrzeń. Rozumiem, że w przyszłości chodzi o takie rozwiązania, ale niestety, u nas ciągle są kulejące sieci i w związku z tym szerokopasmowy Internet nie jest dostatecznie wykorzystywany. Dzięki.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wszystkie biblioteki uniwersyteckie mają.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Mają, one nie wszystkie są wpisane w tzw. system. Chyba pan dyrektor wie, o czym mówię. Chodzi o taki system biblioteczny. Co? Nie mają systemu bibliotecznego, żeby kliknąć w jednej bibliotece i dowiedzieć się, co jest np. w warszawskiej, jeśli poszukują jakiegoś egzemplarza? O to mi chodzi.

Dyrektor departamentu w MKiDN Maciej Dydo:

W Polsce funkcjonuje równolegle 8 systemów bibliotecznych i jestem przekonany o tym, że biblioteki uniwersyteckie mają wszystkie systemy biblioteczne, ale jest to domena ministra nauki a nie ministra kultury, więc może proszę skierować pytanie do ministra nauki.

Rozumiem, że żadna biblioteka, która otrzymuje egzemplarz obowiązkowy, nie może powiedzieć, że nie jest zadowolona. Ja nie znam takiej biblioteki.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wydaje się to dosyć oczywiste.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Zadałam pytanie, ponieważ pan powiedział, że większość bibliotek, to ja pytam, która jest niezadowolona.

Głos z sali:

Kto płaci za ten egzemplarz?

Dyrektor departamentu w MKiDN Maciej Dydo:

Jest to koszt wydawców.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Proszę państwa, jeszcze się zgłaszał pan przewodniczący Mieszkowski. Jeśli ktoś ma jeszcze pytania, to teraz będzie czas, bo to już jest ostatnia tura. Bardzo proszę, panie przewodniczący

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Chciałem wrócić do jednolitej ceny książek. Moje pytanie jest następujące: czy państwo sprawdziliście, czy ten sposób finansowania poszczególnych księgarń będzie skuteczniejszy w dostępie do książki np. przez ludzi najuboższych? Może braliście pod uwagę wprowadzenie jednolitej ceny książek przez rok czy przez 2 lata, tak jak to jest w tych krajach, gdzie od wielu lat to się sprawdza? W związku z tym pytam, jakie były państwa argumenty na rzecz tego systemu dofinansowywania poszczególnych księgarń? Rozumiem, że to będzie również pewnego rodzaju wybór czy decyzja administracyjna.

Nie jestem zwolennikiem wolnego rynku w dziedzinie kultury, ale myślę, że w tym przypadku jednolita cena książki byłaby dość skutecznym elementem gospodarowania dobrem narodowym, jakim jest książka.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Ostatnia szansa, proszę państwa. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Borowska (Kukiz15):

Mam pytanie o to, czy ministerstwo kultury jest w stałym kontakcie z ministerstwem edukacji, ponieważ tak jak wcześniej powiedział pan wiceprzewodniczący, zachęcenie do czytelnictwa jest bardzo ważne na wczesnym poziomie edukacji dziecka. Ja tutaj nie widzę problemu w lekcjach religii, natomiast obecnie lekcje polskiego wyglądają tak, że dzieci odpytuje się z książki, nie muszą myśleć, nie muszą jej czytać. One mają gotowe odpowiedzi w skrótach, w streszczeniach, w Internecie. Wydaje mi się, że może należałoby pomyśleć nad rozpoczęciem tutaj jakichś zadań w porozumieniu z nauczycielami, żeby przedstawić im jakiś sensowny sposób zachęcenia dzieci do czytania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak, pani poseł, ale to trochę nie to ministerstwo.

Jeśli chodzi o jednolitą cenę książki, to w tamtej kadencji pracowaliśmy nad projektem, ale to był projekt księgarzy, wydawców, to nie był projekt ministerstwa. Rozumiem, że to jest pytanie, które zresztą chciałam zadać, czy ministerstwo ma opinię na temat tego rozwiązania i czy w ministerstwie są jakieś plany legislacyjne w tym zakresie, np. dotyczące cyfrowego egzemplarza obowiązkowego? Rozumiem, że pan dyrektor odpowiada na pytania, tak? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MKiDN Maciej Dydo:

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł, to od razu odpowiem, że oczywiście mamy robocze kontakty z ministerstwem edukacji, aczkolwiek dotyczą one realizacji „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”, który zakłada działania w zakresie uatrakcyjniania książek w ramach procesu formalnej edukacji. Jest to realizowane przez MEN i nie czujemy się do końca kompetentni, żeby wpływać na to, jak są kształtowane programy Ministra Edukacji Narodowej w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o jednolitą cenę książki, to chciałbym powiedzieć, że ministerstwo kultury jest ministerstwem otwartym, tzn. rozmawia ze wszystkimi. Jeśli ten temat zostanie podjęty przez reprezentację właściwą dla wydawców, czyli Polską Izbę Książki, to jesteśmy otwarci na to, żeby z nimi rozmawiać i zastanawiać się, czy ewentualnie podjąć ten temat w ramach prac rządowych, natomiast w tej kadencji jeszcze nie było takiej inicjatywy ze strony Polskiej Izby Książki – oczywiście w kierunku ministerstwa kultury. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Myślę, że się pojawi, panie dyrektorze, tak że trzeba się nastawić.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Tutaj ministerstwo mogłoby się wykazać jakimś gestem.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Panie dyrektorze, pytałem jeszcze o samorządy.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Może ja rozpocznę, panie dyrektorze, dobrze?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Jeśli chodzi o pierwotny program rozwoju infrastruktury bibliotek, czyli Biblioteka+, to jak on się rozpoczynał, szanowni państwo, to pracownicy Instytutu Książki musieli jeździć po Polsce, organizować cykle spotkań, sesje na temat, o co chodzi w tym finansowaniu remontów i budowy bibliotek samorządowych. Dzisiaj już nie ma tego problemu, dzisiaj jest więcej chętnych niż mamy pieniędzy. Cały czas jest współpraca z samorządami.

Rozumiem, że zmierzamy ku końcowi naszej dyskusji. Chciałem tylko powiedzieć co nieco o wskaźnikach, które czasami mogą być mylące, ale to jest dla państwa też jakaś dobra anegdota, że w małej gminie…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam. Proszę państwa, jeszcze chwileczkę, już kończymy posiedzenie.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

W małej gminie na Kielecczyźnie nagle wzrosła odwiedzalność biblioteki gminnej o kilkaset procent i było dochodzenie, dlaczego, czy te dzieci rzeczywiście zaczęły czytać? Nie, to za pieniądze ministerialne wybudowano tam windę dla niepełnosprawnych, a dzieciaki z paru wsi nigdy nie widziały windy i chciały sobie pojeździć, więc tłumnie odwiedzały bibliotekę. Dziękuję bardzo.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Nie zrozumieliśmy się całkowicie. Pani przewodnicząca, jednak muszę dopowiedzieć i nie proszę o odpowiedź. Tutaj chodzi o strategiczną współpracę nie tylko finansową, ale również ideową z samorządami. Po prostu – zaproszenie przedstawicieli marszałków, głównych miast polskich na spotkanie u was, żeby powiedzieć, w jaki sposób można wspólnie realizować programy zwiększające czytelnictwo albo żeby samorządy wspierały wasze projekty. Nie rozumiem tego tylko i wyłącznie jako finansową transmisję pieniędzy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pan minister – bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Pan poseł oczywiście ma rację. Nie chodzi tylko o transfer pieniędzy i jesteśmy otwarci. Myślę, że pomysł pana posła jest bardzo dobry i kierownictwo ministerstwa zainicjuje takie spotkania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Szczególnie że wiemy, że stosunek samorządów do instytucji kultury jest różny. Jak nie muszą, to często nie zapłacą. Wiem, nie wszystkie. Bardzo proszę, jeszcze pan dyrektor ma coś do dodania i kończymy.

Dyrektor departamentu w MKiDN Maciej Dydo:

Uzupełniając wypowiedź pana ministra na to pytanie proszę zwrócić uwagę, że „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” zakłada również wkład własny samorządów. W swoim pomyśle „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” zachęca samorządy do tego, żeby realizowały działania związane ze zwiększeniem czytelnictwa w ich obszarze, w ich domenie, za który de facto odpowiadają, bo w części są to organizatorzy bibliotek publicznych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, panie ministrze, dziękuję bardzo państwu. Zamykam pkt II.

Czy są sprawy różne, sprawy bieżące? Bardzo proszę – pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, chciałem skorzystać z obecności przedstawicieli ministerstwa, ponieważ omawiając raport Rady Języka Polskiego po raz kolejny usłyszeliśmy o fatalnym systemie finansowania Rady, czyli tak naprawdę o braku jej finansowania, tzn. o braku pieniędzy na podstawowe potrzeby RJP. Po pierwsze – chciałbym zasygnalizować przedstawicielom ministerstwa, że jest to poważny problem, a chodzi tutaj o naprawdę bardzo skromne sumy. Jest to kwestia rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jeśli trzeba – tu zwracam się do pani przewodniczącej – to myślę, że jako Komisja moglibyśmy wystąpić ze stosownym dezyderatem.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, możemy do tego wrócić w sprawach różnych, ale w tej chwili już bez państwa. Oczywiście jako Komisja możemy podjąć taką inicjatywę i bardzo proszę, czekam na propozycje. Bardzo proszę – pan przewodniczący Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na bardzo poważne i niebezpieczne zjawisko, z jakim mamy do czynienia w ostatnim czasie w polskiej kulturze. Mam na myśli cenzurę, która spotyka coraz więcej wydarzeń artystycznych. Chodzi o ostatnie decyzje prokuratury w Krakowie, która wytoczyła sprawę „Neomonachomachii" według tekstu Bronisława Maja w reżyserii Jerzego Zonia. To przedstawienie powstało kilka miesięcy temu. Dzisiaj spotyka się ono z taką kwalifikacją prawną. Jest to jawne łamanie art. 73 Konstytucji RP. Przypomnę państwu, jak brzmi ten artykuł: „każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ich wyników, wolność nauczania a także wolność korzystania z dóbr kultury".

Podobna rzecz odbyła się kilka tygodni temu w Tarnowie, gdzie próbowano zdjąć z afisza przedstawienie „Kalkstein" nie mówiąc o „Śmierci i dziewczynie" w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny element tego myślenia o poprawności aksjologicznej polskich artystów. To, co się wydarzyło przed projekcją „Idy" w II programie TVP, jest głęboko naganne. Chciałbym zwrócić państwa uwagę również na ten fakt, zwłaszcza że tego rodzaju decyzje programowe nasza Komisja powinna w jakimś sensie analizować, a w każdym razie poddawać dyskusji. Brak różnorodności w TVP i jednostronna, jednoznaczna ocena filmu „Ida", filmu, który jak państwo wiedzą, wspaniale reprezentuje polską kulturę i Polskę w świecie, jest niedopuszczalna.

Dlatego proszę, żebyśmy w przyszłości jedno z naszych posiedzeń poświęcili wolności słowa i wolności wypowiedzi artystycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, zgłaszała się pani poseł Bubula, ale pan poseł Świat ad vocem, tak?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak. Ja króciutko. W istocie przez wiele lat nie było problemu z kontrowersyjnymi wypowiedziami, ponieważ one w ogóle nie były dopuszczane do obiegu publicznego. Drogi panie, nie było problemu np. filmów dokumentalnych dotyczących choćby katastrofy smoleńskiej – mówię o tym, bo mnie to osobiście dotyczy – ponieważ one w ogóle nie były dopuszczane do mediów publicznych, więc w istocie nie było o czym mówić. Tak wyglądała wolność słowa przez ostatnie kilka ładnych lat.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Odpowiem na to. Uważam, że to jest naganne, panie pośle i nie widzę w tym nic dobrego, że niektóre przedsięwzięcia artystyczne czy artefakty kulturalne nie były dopuszczane do obiegu publicznego. To jest absolutnie niedopuszczalne w państwie prawnym, jakim niewątpliwie jest Rzeczpospolita Polska. Tego również domagam się od szefów telewizji publicznej, podobnie jak od szefów radia publicznego. Tutaj chyba powinniśmy być zgodni. Tu nie chodzi o to, że kiedyś było inaczej, a dzisiaj jest inaczej. Każde naruszenie praw wypowiedzi artystycznej jest niedopuszczalne w demokratycznej Europie, a Polska do tej Europy należy, jak wiadomo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A mieć opinię na ich temat mamy prawo czy nie, panie pośle? Czy już odbiera mi się prawo oceniać film „Ida" w inny sposób niż pan? Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

To znaczy…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, ale jesteśmy przy sprawach…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Upominam się o różnorodność debaty, a nie o stygmatyzowanie i to jest problem.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak, panie pośle, ale to pan ocenia, w jaki sposób można odnieść się do takiego czy innego wydarzenia artystycznego. Ja w pana opinii takiego prawa nie mam. To po pierwsze.

Po drugie…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Proszę dopuszczać…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, jesteśmy przy sprawach różnych. Złożył pan propozycję. Bardzo proszę przedłożyć ten wniosek prezydium, którego pan jest członkiem…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Zrobię to w najbliższym czasie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

…i wrócimy do sprawy. Czy pani poseł Bubula jeszcze chciała zabrać głos?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Już dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne sprawy różne? Jeśli nie ma, to zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję państwu bardzo.